

Oświadczenie 50 sędziów Sądu Najwyższego

Warszawa, 23 maja 2020 r.

W ostatnich dniach mieliśmy w Sądzie Najwyższym do czynienia z wydarzeniami, których formalnym celem było wyłonienie pięciu kandydatów na stanowisko Pierwszego Prezesa SN. W rzeczywistości chodziło o to, by w gronie kandydatów znalazła się osoba, co do której już przed posiedzeniem Zgromadzenia Ogólnego decydenci uznali, że powinna zajmować to stanowisko. Świadczą o tym, poza ukształtowaniem, wielokrotnie w ostatnim czasie zmienianych przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym, następujące okoliczności:

- sposób prowadzenia obrad Zgromadzenia Ogólnego sędziów SN najpierw przez SSN Kamila Zaradkiewicza, a następnie przez SSN Aleksandra Stępkowskiego, polegający na odrzucaniu – niepoddawaniu pod głosowanie, właściwie wszystkich wniosków składanych przez sędziów, także wtedy, gdy autorami wniosków była większość członków Zgromadzenia; nie poddano pod głosowanie wniosków o ustalenie porządku obrad Zgromadzenia i ustalenia zasad procedowania, mimo tego, że obrady odbywały się w warunkach zagrożenia epidemicznego, na kilku salach;
- arbitralne, zupełnie dowolne odrzucenie przez Przewodniczącego wyników tajnego głosowania na członków Komisji Skrutacyjnej, ustalonych przez Komisję powołaną zgodnie przez Zgromadzenie, w składzie której pracowali przedstawiciele każdej z Izb SN, Przewodniczący Kamil Zaradkiewicz samodzielnie i odmiennie niż Komisja ustalił wynik tego głosowania;
- bezprawne, niezgodne z art. 13 § 7 ustawy o SN, odrzucenie przez Przewodniczącego Aleksandra Stępkowskiego wniosku o dokonanie wyboru osoby, która przekaże Prezydentowi RP listę kandydatów na stanowisko Pierwszego Prezesa wraz z protokołem głosowania;
- bezzasadne i niezgodne z prawem odrzucenie przez Przewodniczącego Aleksandra Stępkowskiego wniosku o podjęcie przez Zgromadzenie Ogólne uchwały o przedstawieniu Prezydentowi pięciu kandydatów, mimo że obowiązek podjęcia takiej uchwały wynika z art. 183 ust. 3 Konstytucji i został potwierdzony orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Brak uchwały powoduje, że procedura wyboru nie została zakończona, a tym samym brak możliwości powołania Pierwszego Prezesa. Dodać trzeba, że tylko jeden kandydat SSN Włodzimierz Wróbel uzyskał ponad 50% głosów.

Nagromadzenie i skala tych uchybień, w tym naruszeń prawa, spowoduje, że pozycja Pierwszego Prezesa SN (bez względu na to, kto nim będzie) może być podważana i słaba, mogą być bowiem podnoszone zarzuty nielegalności procedury, która doprowadziła do powołania. Osłabi to nie tylko wiarygodność Pierwszego Prezesa, ale także autorytet Sądu Najwyższego.

Dzisiaj, w Dzień Wymiaru Sprawiedliwości zwróciliśmy się do Prezydenta RP z pismem, w którym szczegółowo opisano zaistniałe uchybienia i liczymy na głęboki namysł Pana Prezydenta nad tym, czy powołanie Pierwszego Prezesa SN w tych warunkach przyczyni się do poprawy stanu praworządności w Polsce i umocni zaufanie do Sądu Najwyższego.

Na koniec chciałbym podziękować wszystkim za wsparcie, którego udzielali nam w różnych formach, sędziom sądów powszechnych, organizacjom i obywatelom, którzy czynili to za pośrednictwem mediów społecznościowych, a także tym, którzy udzielali nam wsparcia tu przed gmachem Sądu Najwyższego, narażając się na interwencje Policji